

Kultur aus dem Hirschberger Tal Kulturalnie w Kotlinie Jeleniogórskiej

Informationen des Vereins zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK) 2023/12
Informator VSK (Stowarzyszenie na rzecz Kultuwowania Kultury i Sztuki Śląska)





Gedenkstein in Schmieberg für die Gefallenen des preussisch-österreichischen Krieges 1866 (Foto Heidi Möller-Deeken)
Kamień pamiątkowy w Kowarach ku czci poległych w wojnie prusko-austriackiej w 1866 r.



Erich Fuchs – Der Leiermann 1926 (Foto VSK)
Erich Fuchs – Kataryniarz 1926 r.

Heftes konnten hier eine Erwähnung finden.

Viel Freude beim Lesen wünscht Ihnen
Ihre Karin Thomas-Martin

tualność sprawozdawczą – ten numer trafi w Państwa ręce dopiero w styczniu. Recenzję książki laureatki Christiane Hoffmann znajdziecie Państwo w numerze 69. na stronie 55.

Jak zawsze, nie wszystkie interesujące artykuły tego numeru mogły zostać tutaj wymienione.

Życzę Państwu dużo radości podczas czytania tego wydania.
Wasza Karin Thomas-Martin



Jury und Preisträger (Foto Thomas-Martin)
Jury i laureaci nagrody

III. Riesengebirgspreis für Literatur

Preisverleihung 10. Dezember 2023
Staatliche Riesengebirgshochschule Hirschberg

Schirmherrschaft: Der Marschall der Woiwodschaft Niederschlesien und der Ministerpräsident des Freistaates Sachsen. Das Projekt wird durch das Sächsische Staatsministerium des Innern kofinanziert.

Als Hauptpreisträgerin hat die Jury **Christiane Hoffmann** gekürt. Der interkulturelle Wert ihres Buches „Alles, was wir nicht erinnern“ ist von sehr großer Bedeutung für die Erinnerungskultur diesseits und jenseits der Oder. Das Buch wird in Kürze in polnischer Sprache erscheinen.

Christiane Hoffmann ist Erste Stellvertretende Sprecherin der Bundesregierung. Hoffmann studierte Slawistik, osteuropäische Geschichte und Journalistik in Freiburg, Leningrad und Hamburg. Sie arbeitete fast 20 Jahre für die Frankfurter Allgemeine Zeitung und berichtete als Auslandskorrespondentin aus Moskau und Teheran. Anfang 2013 wechselte sie als stellvertretende Leiterin ins Hauptstadtbüro des Spiegels. Seit 2018 war sie dort Autorin und häufiger Gast in Rundfunk und Fernsehen. Hoffmann ist die Tochter zweier Flüchtlingskinder. Ihre Vorfahren väterlicherseits stammen aus Schlesien, die Familie ihrer Mutter aus Ostpreußen.

Der erste Sonderpreis ging an einen jungen Schriftsteller aus Niederschlesien. **Sławek Gortych** variiert in seinen beiden erfolgreichen Romanen die historischen deutsch-polnischen Themen auf packende Weise.

Er wohnt schon immer in Bunzlau/Bolesławiec und ist ausgebildeter und leidenschaftlicher Zahnarzt. Seit seiner Kindheit erforscht er die Geheimnisse des Riesengebirges, auch seine Legenden und Geschichten. Im Jahr 2022 debütierte er mit dem Kriminalroman „Die Herberge, die es nicht mehr gibt“, und ein Jahr später erschien die Fortsetzung „Die Herberge, die überlebt hat“. Die Handlung der Bücher dreht sich um die turbulente Geschichte des Riesengebirges im vergangenen Jahrhundert und ist von realen Ereignissen inspiriert, die aus polnischer, deutscher und tschechischer Sicht geschildert werden. Die Ideen für seine Romane holt er sich bei Wanderungen im Gebirge

III. Karkonoska Nagroda Literacka

Ceremonia wręczenia nagród 10 grudnia 2023 r.
Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych,
Jelenia Góra

Wydarzenie realizowane pod Patronatem Marszałka Województwa Dolnośląskiego i Premiera Wolnego Kraju Związkowego Saksonii. Projekt dofinansowany ze środków Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Główną nagrodę otrzymała **Christiane Hoffmann**. Kapituła uznała, że międzykulturowa wartość jej powieści „Wszystko, czego nie pamiętamy” ma ogromne znaczenie dla kultury pamięci zarówno po tej, jak i po drugiej stronie Odry. Książka została właśnie przetłumaczona i wkrótce ukaże się w języku polskim.

Christiane Hoffmann jest pierwszym zastępcą rzecznika rządu federalnego. Hoffmann studiowała slawistykę, historię Europy Wschodniej i dziennikarstwo we Fryburgu, Leningradzie i Hamburgu. Przez prawie 20 lat pracowała dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” jako korespondentka zagraniczna z Moskwy i Teheranu. Na początku 2013 r. przeniosła się do stołecznego biura tygodnika „Der Spiegel” jako zastępca dyrektora. Od 2018 roku jest tam autorką i częstym gościem w radiu i telewizji. Hoffmann jest córką dwójki dzieci uchodźców. Jej przodkowie ze strony ojca pochodzą ze Śląska, a rodzina matki z Prus Wschodnich.

Pierwszą nagrodę specjalną otrzymał młody polski pisarz z Dolnego Śląska, **Sławek Gortych**, którego dwie powieści, które obecnie sprzedają się bardzo dobrze, poruszają w porywający sposób historyczne kwestie polsko-niemieckie. Od urodzenia mieszkaniec Bolesławca i wielbiciel tajemnic Dolnego Śląska. Z wykształcenia i pasji lekarz stomatolog. Od najmłodszych lat zgłębia sekrety Karkonoszy oraz związane z nimi legendy i historie. W 2022 r. zadebiutował powieścią kryminalną „Schronisko, które przestało istnieć”, rok później ukazała się kontynuacja „Schronisko, które przetrwało”. Fabuła książek oscyluje wokół burzliwej historii Karkonoszy w minionym wieku i jest inspirowana prawdziwymi wydarzeniami przedstawianymi z perspektywy polskiej, niemieckiej



Die drei Preisträger: Sławek Gortych – Christiane Hoffmann – Bernhard Hartmann (Foto Matthias Wehnert)

und bei Gesprächen mit den Einheimischen. In seiner Freizeit betreibt er den Blog *Zagubiony w Karkonoszach* (Im Riesengebirge verschollen).

Der Übersetzer **Bernhard Hartmann** erhält den zweiten Sonderpreis. Er hat das Buch von Karolina Kuszyk „Poniemieckie” ins Deutsche mit dem Titel „In den Häusern der Anderen” übertragen. Durch seine Übersetzung hat er ein großartiges Element in das deutsch-polnische Gespräch der Kulturen eingefügt.

Hartmann studierte Polonistik und Germanistik in Mainz, Breslau und Potsdam. Von 2000 bis 2010 arbeitete er an verschiedenen Universitäten (Potsdam, Berlin, Erfurt, Wien, Bochum). Seit 2010 ist er als freiberuflicher Übersetzer tätig. Er übersetzt polnische literarische und wissenschaftliche Texte aus dem Polnischen ins Deutsche (u.a. Werke von Tadeusz Różewicz, Lidia Amejko, Julia Hartwig, Adam Zagajewski und Tomasz Różycki). Im Jahr 2013 wurde er für seine Übersetzungsarbeit und seinen Beitrag zum deutsch-polnischen Kulturaustausch mit dem Karl-Dedecius-Preis ausgezeichnet.

Aus der Rede von Sławek Gortych:

...Für mich persönlich gibt es nichts Schöneres und Wertvolleres im Riesengebirge als die Grenze, die es nicht gibt. Und eine Berghütte, in der man Tschechen, Polen, Deutsche trifft... Man hört drei Sprachen, man sieht drei Völker, die durch so vieles getrennt waren, aber jetzt irgendwie durch ihre Liebe zu diesem schönen Stück Land vereint sind. Und obwohl meine Bücher offiziell als „Krimis” eingestuft werden, sind Krimis nur eine Form. Das wichtigste Ziel für mich als Schriftsteller war es, das Phänomen dreier Nationen zu zeigen, die durch eine schwierige Vergangenheit getrennt sind und durch den Geist der Berge zusammenkommen. Und eine Geschichte zu schaffen, die auf den wahren Geschichten der Menschen und Orte des Riesengebirges beruht...

i czeskiej. Pomysły do swoich powieści czerpie z wędrowek po górach, a także rozmów z ich mieszkańcami. W wolnych chwilach prowadzi blog „Zagubiony w Karkonoszach”.

Drugą nagrodę specjalną otrzymał **Bernhard Hartmann**, który przetłumaczył na język niemiecki powieść Karoliny Kuszyk „Poniemieckie” dodając tym samym nowy element do wielkiej struktury polsko-niemieckiego dialogu kultur. Bernhard Hartmann, studiował polonistykę i germanistykę w Moguncji, Wrocławiu i Poczdamie. W latach 2000–2010 pracował na różnych uniwersytetach (Poczdam, Berlin, Erfurt, Wiedeń, Bochum). Od 2010 r. jest wolnym tłumaczem.

Tłumaczy polskie teksty literackie i naukowe z polskiego na język niemiecki (m. in. utwory Tadeusza Różewicza, Lidii Amejko, Julii Hartwig, Adama Zagajewskiego i Tomasa Różyckiego). W 2013 r. za pracę translatorską i wkład w polsko-niemiecką wymianę kulturalną otrzymał nagrodę im. Karla Dedeciusa.

Z przemówienia Sławka Gortycha:

...Dla mnie osobiście nie ma nic piękniejszego i bardziej wartościowego w Górach Olbrzymich, niż ta granica, której nie ma. I schroniska, w którym spotyka się Czechów, Polaków, Niemców... Słyszysz się trzy języki, widzi trzy narody, które podzieliło tak wiele, a teraz w jakiś sposób łączy ich miłość do tego skrawka pięknej ziemi. I choć oficjalnie moje książki zaklasyfikowane są jako „kryminały”, to kryminał jest tylko formą. Nadrzędnym dla mnie – jako pisarza – celem, było pokazanie fenomenu trzech poróżnionych trudną przeszłością narodów, które połączył Duch Gór. I stworzenie opowieści, która oparta będzie o prawdziwe historie ludzi i miejsc Karkonoszy...



Sławek Gortych
(Foto Matthias Wehnert)



Bernhard Hartmann
(Foto Matthias Wehnert)

Aus der Rede von Bernhard Hartmann:

Die Tätigkeit, der ich meine heutige Anwesenheit in Jelenia Góra verdanke, heißt auf Deutsch „übersetzen“ mit Betonung auf der zweiten Silbe. Es leitet sich ab vom identisch geschriebenen, aber auf der ersten Silbe betonten Wort „übersetzen“, das so viel bedeutet wie „von einem Ufer ans andere fahren, etwas von einem Ufer ans andere befördern“. In der Logik dieses Bildes ist der Übersetzer ein Transportunternehmer, der ein ihm anvertrautes Importgut möglichst unversehrt von A nach B bringt. Die polnische Etymologie rückt einen anderen Aspekt in den Vordergrund. Das Verb „tłumaczyć“ hat zwei Bedeutungen – „erklären“ und „übersetzen“. Im Polnischen ist demnach der Übersetzer ein Erklärer, einer, der Fremdes begreiflich macht.

Den Deutschen ist Polen in vielerlei Hinsicht bis heute fremd, was unter anderem mit einem Mangel an geschichtlichem Wissen zu tun hat. Aus dem Polnischen ins Deutsche zu übersetzen, heißt deshalb auch: den Deutschen Polen erklären.....



Christiane Hoffmann
(Foto Matthias Wehnert)

Z przemówienia Bernharda Hauptmanna:

Niemieckie słowo określające działalność, której zawdzięczam moją dzisiejszą obecność w Jeleniej Górze, to „übersetzen“, z akcentem na drugiej sylabie. Pochodzi ono od słowa „übersetzen“, pisanego identycznie, ale wymawianego z akcentem na pierwszej sylabie, które oznacza tyle co „przeprowadzić się, przewozić coś z jednego brzegu na drugi“. W logice tego obrazu tłumacz jest przewoźnikiem, który przenosi powierzony mu towar w możliwie nienaruszonym stanie z punktu A do punktu B. Polska etymologia podkreśla inny aspekt. Czasownik „tłumaczyć“ ma dwa znaczenia – „wyjaśnić, objaśnić“ i „przekładać“. W języku polskim tłumacz jest zatem objaśniaczem, kimś, kto sprawia, że zrozumiałe staje się to, co obce.

Dla Niemców Polska dzisiaj pod wieloma względami wciąż jest obca, co wiąże się między innymi z brakiem wiedzy historycznej. Tłumaczyć teksty z języka polskiego na język niemiecki oznacza zatem również Niemcom tłumaczyć Polskę....

Im Wohnzimmer meines Elternhauses in Wedel, einer Kleinstadt an der Elbe westlich von Hamburg, hängt an der Wand ein Bild. Es zeigt eine bergige Landschaft, ein einsames Tal, grüne Hügel mit Wald und Wiesen, in der Ferne etwas Schnee. Und inmitten dieser Berglandschaft ein einsames Haus. Es ist ein stimmungsvolles Bild in kräftigen Farben, ein Bild der Ruhe und Abgeschiedenheit. Ich habe mich oft gefragt, was das wohl für ein Haus sei und wer darin wohnte.

Das Bild hatte mein Urgroßvater gemalt, das wusste ich schon als Kind. Es zeigte, so erklärte meine Mutter, das Riesengebirge.

Das Riesengebirge, dessen Literaturpreis ich heute erhalten darf, war also in meiner Kindheit schon immer da: Es hing an der Wand in dem Bild im elterlichen Wohnzimmer.

Es raunte durch die Erzählungen meiner Großeltern. Die Ausläufer des Riesengebirges waren, so erzählte mein Vater, bei klarer Sicht von Rosenthal aus zu sehen, jenem Dorf in Niederschlesien südlich von Breslau, in dem mein Vater geboren wurde. Anfang 1945 flüchtete er als Neunjähriger mit meiner Großmutter im Treck vor der Roten Armee nach Westen. Ihr Weg führte am nördlichen Rand des Riesengebirges entlang, unweit von hier durch Kleinhelmsdorf, Wiesental, Lähn, Liebenthal, Ottendorf, Greifenberg, Wiegandstal. Die bergigen Straßen waren im tiefen Winter eine große Herausforderung für die Pferdewagen aus der Oderebene, denn sie hatten überhaupt keine Bremsen. Und so mussten bergab dicke Äste in die Speichen gesteckt werden. Die Geschichte mit den fehlenden Bremsen und den Stöcken war eine der wenigen Erinnerungen, die mein Vater an die Flucht hatte. Und sie handelte vom Riesengebirge.

In meiner Kindheit gehörte das Riesengebirge zu jenem Märchenreich, das meine Großeltern Heimat nannten. Die Heimat war das, was unsere Familie unwiederbringlich verloren hatte, was wir nicht hatten, was es nur noch in den Erinnerungen der Alten und in meiner kindlichen Phantasie gab. Dort war das Riesengebirge eine Phantasielandschaft, bewohnt von Riesen und Zwergen. Mich beschäftigte die Frage, ob das Riesengebirge Riesengebirge hieß, weil die Berge so groß waren, oder weil dort so viele Riesen lebten.

Irgendwann verstand ich, dass es das Riesengebirge tatsächlich gab, dass es in Polen lag, hinter dem Eisernen Vorhang. Einmal fuhren wir in meiner Kindheit nach Rosenthal/Różyna, wir sahen das Riesengebirge aus der Ferne.

In meiner Vorstellung lag das Riesengebirge lange am Rand: am Rand des Fluchtweges meiner Großmutter, am Rand von Schlesien, am Rand von Polen. Das blieb auch so, als ich nach dem Fall des Eisernen Vorhangs häufiger nach Polen reiste, sogar noch, als ich im Winter 2020 den Fluchtweg meines Vaters noch einmal zu Fuß nachging von Rosenthal bis ins Egerland, hier ganz in der Nähe vorbei durch Dobków, Bystrzyca, Wleń, Lubomierz, Radoniów, Gryfów Śląski, Pobiedna.

Mag sein, dass meine Vorstellung vom Riesengebirge bis heute nicht präzise ist, dass ich das Riesengebirge nicht

Na ścianie w salonie domu moich rodziców w Wedel, małym miasteczku nad Łabą na zachód od Hamburga, wisi zdjęcie. Przedstawia górzysty krajobraz, samotną dolinę, zielone wzgórza z lasami i łąkami, trochę śniegu w oddali. A pośrodku tego górzystego krajobrazu samotny dom. Jest to nastrojowy obraz w mocnych kolorach, obraz spokoju i odosobnienia. Często zastanawiałam się, co to za dom i kto w nim mieszkał.

Obraz namalował mój pradziadek, wiedziałam o tym już jako dziecko. Mama wyjaśniła mi, że przedstawia on Karkonosze.

Karkonosze, będące w nazwie nagrody literackiej, którą mam zaszczyt dziś odebrać, zawsze były obecne w moim dzieciństwie: były na obrazie w salonie moich rodziców.

Szeptaly w opowieściach moich dziadków. Ojciec opowiadał mi, że w pogodny dzień z Różyny, dolnośląskiej wsi na południe od Wrocławia, gdzie się urodził, widać było pogórze Karkonoszy. Na początku 1945 roku, w wieku dziewięciu lat, on i moja babcia uciekli na zachód przed Armią Czerwoną. Ich trasa wiodła północnym skrajem Karkonoszy, niedaleko stąd przez Dobków, Wadochowice, Wleń, Lubomierz, Ocice, Gryfów i Wigancice. W samym środku zimy górskie drogi były wielkim wyzwaniem dla zaprzęgów konnych z równiny Odry, ponieważ nie miały one żadnych hamulców. I dlatego podczas zjazdu w dół w szprychy wozów musiały być wtykane grube gałęzie. Opowieść o braku hamulców i gałęziach była jednym z niewielu wspomnień mojego ojca z ucieczki. I dotyczyła Karkonoszy.

W czasach mojego dzieciństwa Karkonosze należały do bajkowej krainy, którą moi dziadkowie nazywali domem. Dom był tym, co nasza rodzina bezpowrotnie utraciła, czego nie mieliśmy, co istniało tylko we wspomnieniach starszych i w mojej dziecięcej wyobraźni. Tam Karkonosze były fantastyczną krainą, zamieszkaną przez olbrzymy i krasnoludy. Zastanawiałam się, czy Karkonosze nazwano Górami Olbrzymimi dlatego, że były one tak duże, czy dlatego, że mieszkało tam tak wielu olbrzymów.

W pewnym momencie zdałam sobie sprawę, że Karkonosze naprawdę istnieją, że znajdują się w Polsce, za żelazną kurtyną. Kiedyś w dzieciństwie pojechaliśmy do Różyny i zobaczyliśmy Karkonosze z daleka.

W mojej wyobraźni Karkonosze przez długi czas znajdowały się gdzieś na skraju: na skraju drogi ucieczki mojej babci, na skraju Śląska, na skraju Polski. Tak pozostało, gdy po upadku żelaznej kurtyny częściej jeździłam do Polski i nawet gdy zimą 2020 roku przemierzyłam pieszo trasę ucieczki mojego ojca z Różyny do Egerlandu, przechodząc w pobliżu przez Dobków, Bystrzycę, Wleń, Lubomierz, Radoniów, Gryfów Śląski, Pobiednę.

Być może moje wyobrażenie o Karkonoszach nadal nie jest precyzyjne, tak że nie wiem dokładnie, jak odróżnić Karkonosze od Gór Sowich, Gór Izerskich i Gór Kaczawskich. Za to przepraszam. Ale niskie pasma górskie po mojej lewej stronie towarzyszyły mi przez setki kilometrów w drodze na zachód.

genau vom Eulengebirge, Isergebirge und Bober-Katzbach-Gebirge zu unterscheiden weiß. Das möge man mir nachsehen. Aber die Mittelgebirgszüge zu meiner Linken begleiteten mich über Hunderte von Kilometer auf meinem Weg nach Westen.

Ich bin den Fluchtweg meines Vaters noch einmal gegangen und habe dann darüber geschrieben, weil ich die Geschichte meiner Familie erzählen wollte, die die Geschichte vieler Familien ist, in Deutschland und in Polen und überall auf der Welt, eine Geschichte von Flucht, Zwangsumsiedlung, Neubeginn, Sehnsucht, Trauer und Verdrängung, Willkommen und Ablehnung. Ich wollte diese Geschichte in die Gegenwart holen und sie mit dem Polen von heute verbinden. Ich sehnte mich nach Polen und hoffte, über dieses Buch mit Polen ins Gespräch zu kommen. Deshalb bin ich besonders glücklich, dass mein Buch nun bald auf Polnisch erscheinen wird. Und deshalb kann ich mir keine schönere Auszeichnung vorstellen als diese, den Riesengebirgs-Literaturpreis, eine deutsch-polnische Auszeichnung, die das Verbindende dieser Gegend und dieser Landschaft in den Mittelpunkt stellt.

Denn das Riesengebirge liegt nicht am Rand, es liegt im Herzen Europas. Das Zentrum Europas hat sich nach 1989 nach Osten verschoben. Seit dem Überfall Russlands auf die Ukraine kommt das mit neuer Dringlichkeit im europäischen Bewusstsein an. Wir erleben einen Sinneswandel, einen Wandel der Wahrnehmung im Westen. Damit gewinnt auch das deutsch-polnische Verhältnis eine neue Dringlichkeit - und dieser Preis, der dazu dient, diese Verbindung zu stärken und das Riesengebirge ins europäische Bewusstsein zu rücken. Das Riesengebirge ist eine Landschaft im Zentrum Europas.

Vor wenigen Tagen, als ich mich auf diese Preisverleihung vorbereitete, rief ich meine Mutter in Norddeutschland an. Ich bat sie, mir die Geschichte des Bildes in unserem Wohnzimmer zu erzählen. Warum hatte ihr Großvater, mein Urgroßvater das Riesengebirge gemalt? Mein Urgroßvater Eugen Küssner war Superintendent und Pfarrer der Dreikönigskirche in Elbing in Ostpreußen, in seiner Freizeit malte er gern, meistens Strandlandschaften, die Ostsee, das Haff und die Nehrung. Aber warum das Riesengebirge?

Nachdem ich angerufen hatte, nahm meine Mutter das Bild von der Wand und drehte es um. Auf der Rückseite fand sie eine Aufschrift in Sütterlin. Dort stand: „Spindlermühle. Nach der Natur gemalt. Um 1920“. Mein ostpreußischer Urgroßvater, so schlussfolgerte meine Mutter, hatte offenbar Anfang der zwanziger Jahre Ferien im Riesengebirge gemacht. Ich verstehe das so: Das Riesengebirge liegt schon lange im Zentrum Europas.

Przeszłam trasę ucieczki mojego ojca jeszcze raz, a następnie napisałam o tym, ponieważ chciałam opowiedzieć historię mojej rodziny, która jest historią wielu rodzin, w Niemczech, w Polsce i na całym świecie, historią ucieczki, przymusowego przesiedlenia, nowych początków, tęsknoty, żalu i represji, powitania i odrzucenia. Chciałam przenieść tę historię do teraźniejszości i połączyć ją z dzisiejszą Polską. Tęskniłam za Polską i miałam nadzieję, że dzięki tej książce nawiążę dialog z Polakami. Dlatego jestem szczególnie szczęśliwa, że moja książka wkrótce ukaże się po polsku. I dlatego nie mogę sobie wyobrazić lepszej nagrody niż ta, Karkonoska Nagroda Literacka, polsko-niemiecka nagroda, która koncentruje się na tym, co łączy ten region i ten krajobraz.

Ponieważ Karkonosze nie leżą na skraju, lecz w sercu Europy. Od 1989 roku centrum Europy przesunęło się na wschód. Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę dociera to z nową siłą do europejskiej świadomości. Doświadczamy na Zachodzie zmiany nastawienia, zmiany percepcji. Dzięki temu stosunki polsko-niemieckie nabrały nowego tempa - a ta nagroda służy wzmocnieniu tej więzi i wprowadzeniu Karkonoszy do europejskiej świadomości. Karkonosze to krajobraz w centrum Europy.

Kilka dni temu, gdy przygotowywałam się do dzisiejszej ceremonii, zadzwoniłam do mojej matki w północnych Niemczech. Poprosiłam ją, aby opowiedziała mi historię obrazu w naszym salonie. Dlaczego jej dziadek, mój pradziadek, namalował Karkonosze? Mój pradziadek Eugen Küssner był superintendentem i pastorem kościoła Trzech Króli w Elblągu w Prusach Wschodnich, a w wolnym czasie lubił malować, głównie pejzaże plażowe, Morze Bałtyckie, lagunę i mierzeję. Ale dlaczego Karkonosze?

Po moim telefonie mama zdjęła obraz ze ściany i odwróciła go. Na odwrocie znalazła napis w języku gotyckim. Brzmiał: „Spindlerowy Młyn. Namalowane z natury. Około 1920 roku“. Mój wschodniopruski pradziadek, jak wywnioskowała moja matka, najwyraźniej spędził wakacje w Karkonoszach na początku lat dwudziestych XX wieku. Rozumiem to tak: Karkonosze od dawna znajdują się w centrum Europy.

Die vollständigen Reden
aller Preisträger lesen Sie auf
www.vkschlesien.de

Pełne przemówienia wszystkich laureatów
można przeczytać na stronie
www.vkschlesien.de